

Paweł Schmidt

UNIwersytet Łódzki

www.laliki.masternet.pl
Nowy wymiar społeczności lokalnej

Podstawowym problemem, z jakim chciałbym się uporać w ramach tego tekstu, jest relacja pomiędzy stroną internetową odnoszącą się do świata konkretnej społeczności lokalnej, a samą społecznością i jej światem. Ponadto chcę zastanowić się nad aspektem metodycznym badania społeczności forum internetowego w odniesieniu do badań społeczności lokalnej. W badanym przeze mnie przypadku, strona www.laliki.masternet.pl nie tylko traktuje (raczej traktowała, ponieważ nie istnieje od 2008 roku) o rzeczywistości lokalnej społeczności wsi Laliki na Żywiecczyźnie, ale była administrowana i współedytowana przez członków tej społeczności. Można odnieść wrażenie, że strona poświęcona konkretnej społeczności terytorialnej, a taką jest *społeczność lokalna*, nadaje tej społeczności nowy wymiar celowości działania, może nawet istnienia. Chcę zatem zrozumieć, jaka jest relacja pomiędzy światem społecznym badanej społeczności i odnoszącą się do niej rzeczywistością strony internetowej, oraz czym dla badacza społeczności jest rzeczywistość takiej strony.

Zanim jednak przejdę do tych problemów, konieczne jest choćby pobieżne wyjaśnienie pojęcia *społeczność lokalna*. Za klasykami polskiej myśli społecznej, Florianem Znanieckim i Stanisławem Ossowskim, przyjmuję, że *społeczność lokalna* jest grupą powstałą wokół wartości, jaką jest jej (grupy) terytorium i której intencjonalne współdziałanie (zob. Ossowski 1983, Znaniecki 1986) nakierowane jest na to terytorium i jego mieszkańców. Intencjonalność działania i stałość interakcji pomiędzy członkami społeczności nadają takiej grupie wymiar wspólnotowy. Ten zaś, w zestawieniu aspektem terytorialnym powoduje, że nie tylko w przypadku rozważań o społecznościach tradycyjnych, ale także współcześnie

...zjawisko wspólnoty lokalnej – jako jedności miejsca, grupy, sieci interakcji i wzorów kultury – ów idealny konstrukt, [...] odzyskuje swoją konkretność i pełnię. Ponowne zbieganie się czynników, kiedyś przesądzających o istocie zjawiska, a następnie podległych procesom rozpadu i dekompozycji, okazuje się zatem w pewnych warunkach możliwe także obecnie, choć oczywiście powstałe dziś formy nie mogą być traktowane

jako identyczne pod każdym względem z wcześniejszymi.

(Bukraba-Rylska 2008: 54)

Z wcześniejszymi, a więc bądź z tradycyjnymi, bądź takimi, które badacze wsi i społeczności lokalnych uznali za tradycyjne (pomijam tu rozważania Ludwika Stommy i Stanisława Węglarza o mityzacji kultury ludowej) – oparte na wspólnocie pochodzenia i więzów krwi, na ładzie społecznym rozumianym jako odzwierciedlenie boskiego porządku, wreszcie na sposobie dystrybucji wiedzy zdeterminowanym bezpośrednim przekazem treści kulturowych.

Laliki – „rzeczywista” społeczność lokalna

Laliki są przykładem nowoczesnej wspólnoty lokalnej. Zgodnie z twierdzeniami Izabelli Bukraby-Rylskiej „nowoczesność” tej wspólnoty polega na zerwaniu z tradycyjną wizją wsi rolniczej zamieszkałej wyłącznie przez „rdzennych mieszkańców”. Laliki aspirują do stania się miejscowością turystyczną, letniskową, taki też opis znajduje się na większości stron WWW, na których nazwa miejscowości się ukazuje. Jednak położenie wsi – z dala od wymaganej dla kurortu infrastruktury, skomplikowany dla przybyśza układ przestrzenny zabudowań i form rzeźby terenu sprawia, że pojawiają się w mediach także informacje takie, jak notka zamieszczona w *Newsweeku*:

Miejsce, w którym nie ma w zasadzie nic. Kilka chałup, jeden wyciąg – podwójny orczyk na Duży Rachowiec, żadnej infrastruktury. Do wypożyczalni sprzętu czy większego sklepu trzeba wędrować do Zwardonia albo za słowacką granicę, gdzie narciarze za bezcen kupują trunki niezbędne na długie zimowe wieczory. Słowem – dziura zabita dechami. Ale jeśli ktoś raz odwiedził Laliki, to zawsze tam wraca. Nigdzie las wokół tras narciarskich nie szumi tak pięknie, nigdzie nie ma takich górskich pierzyn i tylko tu schabowe mają średnicę większą od talerza.

(*Laliki* 2002)

Nic więc dziwnego, że gdy przywiozłem pewnego lata do Lalik grupę studentów, po drodze ze stacji PKP do miejsca zakwaterowania usłyszałem wyrzut: „Gdzie pan nas przywiózł, panie doktorze?”

W tej „dziurze zabitej dechami” mieszka ponad tysiąc osób, z których prawie połowa to przybysze z okolicznych miejscowości, górskich i śląskich, mieszkający tu z racji małżeństwa z laliczaninem lub wskutek niedalekiej przeprowadzki, oraz górnicy z Górnego Śląska – właściciele działek letniskowych – obecnie na emeryturze, ze stałym zameldowaniem w Lalikach. Taka sytuacja rodzi problem dla badacza przywiązanego do tradycyjnego ujęcia społeczności lokalnej – ślascy przybysze, zwani przez rdzennych mieszkańców *hanyysami*, są nie tylko włączani do własnej grupy, ale są jej pełnoprawnymi członkami, wręcz reprezentantami, głównie przez aktywność w działaniach na rzecz wspólnoty. Jawi się tutaj wyraźne oddzielenie kontekstu społecznego i etnicznego w obrazie własnym społeczności laliczan.

Z tradycyjną wizją społeczności lokalnej klóci się także to, że większość mieszkańców Lalik ma co najmniej średnie wykształcenie, w niemal wszystkich gospodarstwach korzysta się z Internetu – powstaje zatem obraz społeczności będącej zaprzeczeniem tradycyjnej, niepiśmiennej i izolowanej od świata zewnętrznego społeczności wsi.

Dodatkową „kontrowersją” jest terytorium uznawane przez badaną społeczność za swoje. Mimo istnienia administracyjnych granic sołectwa Laliki, większość moich rozmówców miała problem z opisaniem, gdzie „kończą się” Laliki. O ile zachodnie

granice wsi są niepodważalne – istnieją w świadomości mieszkańców jako historycznie utrwalona granica Żywiecczyny i Śląska Cieszyńskiego (obecnie jako granica powiatów Żywieckiego i Cieszyńskiego), o tyle pozostałe granice są nie tyle niepostrzegane ile nieznany jest ich dokładny przebieg. Laliki należą administracyjnie do gminy Milówka, jednak adres pocztowy odwołuje się do poczty w Zwardoniu leżącym w sąsiedniej gminie Rajcza. Osiedle Suche jest podzielone między mieszkańców Lalik i Szarego, od której to wsi Laliki odłączyły się w 1948 roku. Jednak część gospodarzy z Suchego nie pogodziła się secesją i pozostała przy dawnej gromadzie i późniejszym sołectwie. Na Pawlicznem (jedno z osiedli Lalik) i sąsiednim Tarlicznem (osiedle sołectwa Kiczora w gminie Rajcza) mieszkańcy domów położonych przy granicy gmin odprowadzają podatki do gminy Rajcza, zaś drogę łączącą oba osiedla odśnieżają służby opłacane przez gminę Milówka. Ten administracyjno-przestrzenny chaos uwidacznia się także w przekazach medialnych – wspomniany przez *Newsweek* wyciąg Rachowiec „przypisany” jest do Lalik, mimo że znaczna część stoku narciarskiego przebiega przez teren leżącego w innej gminie Zwardonia. Zabytkowa kapliczka na Pawlicznem – chluba Laliczan, którzy ją własnymi siłami odrestaurowali – pojawia się na stronie spanie.pl jako atrakcja turystyczna gminy Rajcza.

Mieszkańcy Lalik, zarówno „rdzenni górale”, jak przybysze ze Śląska, starają się przeciwdziałać chaosowi administracyjnemu i niejasnemu wizerunkowi własnej wsi. W 2002 roku zawiązało się Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Laliki, od 2006 roku Laliki są uczestnikami finansowanego przez Unię Europejską Programu Odnowy Wsi Województwa Śląskiego. Działania liderów społeczności – głównie zarządu wspomnianego stowarzyszenia – skupiają się na negocjacjach dotyczących przebiegu drogi ekspresowej S69, zabezpieczeniu pasa wzdłuż drogi, budowy kładek dla pieszych itp. Ponadto, w czasie reformy systemu edukacji mieszkańcy Lalik „wywalczyli” powiększenie i modernizację budynku miejscowej szkoły, nie udało im się jednak przekonać władz gminy do utworzenia w Lalikach gimnazjum. Starszą inicjatywą była społeczna budowa kościoła parafialnego usytuowanego blisko skrzyżowania dróg prowadzących do Zwardonia i Koniakowa, co podkreśliło „centralność” tego miejsca. Oddolna inicjatywa mieszkańców Lalik i Zwardonia prowadzi do wyodrębnienia w strukturach administracyjnych Polski nowej gminy.

Rozgoryczenie mieszkańców Zwardonia (gmina Rajcza) i Lalik (gmina Milówka) sięga zenitu. Jedni podnoszą głos tylko po to, by siać ferment i szerzej zaistnieć, nieważne w jakim kontekście. Drudzy twierdzą, że ten plan jest dobry, bo ich gminy o nich nie dbają. O co chodzi? Rozgoryczonym mieszkańcom zamarzyło się utworzenie własnej gminy. Nieśmiało planują secesję, bo ich macierzyste gminy, jak twierdzą, o nich zapominają. [...] W skład nowej gminy, wg pomysłodawców, miałyby wejść również Kiczora (gmina Rajcza), oraz niektóre przysiółki. Nowa gmina miałaby wtedy 33 km kw. i ok. 2,5 tys. Mieszkańców.

(mal 2008)

Podjęmowanie wspólnych działań na rzecz własnej społeczności ma tutaj przede wszystkim wymiar, który można określić obywatelskim. Świadomość możliwości dokonania zmian w świecie własnej społeczności opiera się w przypadku laliczan na świadomości uwikłania w struktury administracyjne państwa, takie jak: gmina, powiat, województwo, oraz świadomości praw obywatelskich – prawa do stowarzyszeń, wolności słowa i tym podobnych. Celowo pomijam tutaj inne działania społeczne podejmowane przez mieszkańców Lalik i noszące cechy intencjonalnego współdziałania, takie jak rodzinna i sąsiedzka pomoc w pracach polowych, działania w ramach wspólnoty leśnej i tym podobne, gdyż intencjonalność takich działań nie zawsze

odnosi się do kontekstu całej społeczności lokalnej i jej terytorium. W działania na rzecz poprawy infrastruktury oraz przeciwdziałania chaosowi administracyjno-przestrzennemu uwikłała się znaczna część mieszkańców Lalik, zarówno mieszkańców rdzennych, jak i przybyszów, którzy nie są zaangażowani w tradycyjne formy współdziałania. Ponadto obywatelski wymiar intencjonalnego współdziałania na rzecz własnej społeczności uwidocznił się także w Internecie.

Laliki – „wirtualna” społeczność lokalna

Jedną z form intencjonalnego współdziałania było stworzenie w 2004 roku przez jednego z laliczan internetowego vortalu Lalik – laliki.masternet.pl. Przeniesienie działań społecznych ze „świata rzeczywistego” w „świat sieci” nie oznacza tutaj kreacji nowej, samoistnej rzeczywistości. To raczej przeniesienie, choć nie idealne odzwierciedlenie, rzeczywistości społeczno-kulturowej Lalik za pośrednictwem medium informatycznego, jakim jest Internet. Tak jak Laliki są powiązane relacjami i odniesieniami z szerszą rzeczywistością (gmina, powiat, Polska, świat), tak vortal i zawarte w nim forum powiązane zostały z globalnymi zasobami sieci (portal został założony na kanadyjskim serwerze masternet, był widoczny w wyszukiwarkach internetowych, pojawiał się w linkach umieszczonych na innych stronach WWW) oraz z fizyczną rzeczywistością przyrodniczą (przez zamieszczanie treści dotyczących konkretnych miejsc, nie tylko Lalik).

Treści postów na forum laliki.masternet.pl podzieliłem roboczo na dwie kategorie – globalne i lokalne. W pierwszej grupie znajdują się wpisy: „na świecie”, „w Polsce” i ponadprzestrzenne „po godzinach” – miejsce dla postów o filmie, muzyce, grach, dowcipach – czyli o szeroko rozumianej rozrywce. Posty lokalne, to ogłoszenia typu „kwatery szukam”, informacje o Lalikach i okolicach zamieszczane przez użytkowników forum i często „przeklejane” z innych stron, wreszcie subiektywne opisy Lalik w rubryce *Laliki dla mnie są...*

Należy pamiętać, że badane forum było ogólnodostępne, jak niemal wszystkie strony WWW i forum internetowe. Jak zauważyła Anna Błaszczyk,

Podjmując decyzję korzystania z sieci należy mieć na uwadze to, że ma ona charakter publiczny. Jest to jedna z jej zalet, a zarazem największe przekleństwo, ponieważ każdy z każdym może się połączyć, czy ktoś ma na to ochotę czy nie

(Błaszczyk 2001: 70)

Do kwestii publiczności informacji zamieszczanych w sieci powrócę w dalszej części tekstu. Na razie istotne dla moich rozważań jest to, że mimo lokalności forum jego użytkownikami stali się nie tylko mieszkańcy Lalik ale także mieszkańcy okolicznych wsi (głównie Miłówki i Kamesznicy), letnicy odwiedzający Laliki od czasu do czasu oraz osoby bezpośrednio z Lalikami nie związane, przebywające na forum ze względów towarzyskich lub z czystej ciekawości. Zespół użytkowników forum przypominał początkowo przypadkowy zbiór osób przebywających w tym samym czasie w atrakcyjnej turystycznie miejscowości – do czego wszak Laliki aspirują – w niektórych odsłonach obecnych było więcej „turystów” niż miejscowych.

W wielu postach, zwłaszcza zamieszczanych przez administratora strony pochodzącego z Lalik, prezentowana była atrakcyjność Lalik. Były to informacje o zespole dziecięcym „Spod Kikuli”, doniesienia z zawodów narciarstwa biegowego i biathlonu (biathlonistka Magdalena Gwizdoń i biegacz Janusz Krężelok to rodowici

Laliczanie), wreszcie fotorelacje z prac rewitalizacyjnych przy kapliczce na Pawlicznem. Była to próba swego rodzaju idealizacji wsi – omijanie przyziemnych, acz ważkich problemów związanych głównie z sytuacją ekonomiczną społeczności lub nieprzychylnością urzędników na rzecz prezentacji świata wyobrażonego, dostosowanego do oczekiwań własnych i przedstawień innych, podobnych światów w Internecie.

Internet stał się na naszych oczach pozytywną alternatywą dla nie-elektronicznej rzeczywistości kulturowej; omija bowiem i unieważnia opresyjne stratyfikacje społeczne, podziały rasowe, klasowe, etniczne, ekonomiczne i płciowe; jest realną manifestacją Wiedzy Babel, symbolem wolności dla każdego języka, każdego głosu i punktu widzenia.

(Kuligowski 2002: 95)

Opis sieci dokonany przez Waldemara Kuligowskiego odnosi się do hipertekstualności i demokratyzacji Internetu, które umożliwiają kreację rzeczywistości takiej, jaką chciałby ją widzieć autor zamieszczanej informacji. Z drugiej strony te same cechy globalnej sieci mogą spowodować negatywną ocenę intencji autora. Rzeczywistość bardzo szybko zaczęła dominować nad próbami wyidealizowania Lalik. Należy bowiem pamiętać, że za nickami użytkowników forum stali autentyczni ludzie realizujący swoje *Ja* w rzeczywistym świecie, doświadczający rzeczywistości Lalik bez pośrednictwa elektronicznego medium.

Istotny jest tutaj brak anonimowości na forum Lalik. Niemal wszyscy użytkownicy ujawnili choć część swoich danych personalnych – najczęściej było to miejsce zamieszkania, rzadziej adres e-mail lub autentyczne zdjęcie wykorzystywane jako awatar. Względą gwarancję anonimowości posiadali użytkownicy spoza Lalik (tych rzeczywistych) i okolic wsi. Jednak miejscowi, mimo „ukrywania się” za nickami, rozpoznawali się bez problemów. Świadczyły o tym wpisy typu:

> zanim poszedłeś na studia miałeś inne poglądy

lub zwroty demaskujące tożsamość ukrytą za nickiem użytkownika forum, jak na przykład:

> niech Pan coś z tym zrobi Panie Józku.

W ostatniej wypowiedzi widać dodatkowo przeniesienie formy grzecznościowej z rzeczywistych interakcji, co z zasady jest obce „nielokalnym” forum internetowym, gdzie, podobnie jak w całym Internecie, zgodnie z przyjętą przez internautów netykieta dochodzi do zrównania partnerów interakcji poprzez zaniechanie grzecznościowych zwrotów typu „Pan”, „Pani” i zniwelowania dystansu pomiędzy użytkownikami forum. Umożliwia to nie tylko zachowanie względnej anonimowości wynikającej ze specyficznej właściwości kontaktów zawieranych w Internecie, w którym „jesteś tym, kim mówisz, że jesteś, i na tym założeniu tworzy się z czasem sieć kontaktów społecznych” (Castells 2003: 150), ale także wywarcie większej presji na adresata wypowiedzi poprzez bezpośrednie kierowanie komunikatu do pozornie znanej – wszak nazywanej „per ty” – osoby.

Ograniczenie gwarancji anonimowości na forum Lalik nie przeszkodziło przerozdzeniu się wpisywanych postów w swoisty Hyde Park¹. Forum, zwłaszcza w czasie

¹ Nota bene taka grupa postów także istniała w ramach opisywanego forum. Podejmowane tam tematy nie dotyczyły jednak świata Lalik, lecz odnosiły do ogółu rzeczywistości. Były to sądy i opinie o „wydarzeniach z kraju i świata”, wypowiedziach polityków, czy wreszcie o ogólnoludzkich postawach i wartościach. Ze względu na zawartość postów (niecenzuralność lub „niepolityczność”) były one często usuwane z forum przez moderatora).

wyborów parlamentarnych, samorządowych czy wreszcie wyborów na stanowisko wójta lub sołtysa, stało się miejscem wymiany poglądów politycznych i personalnych ataków. Była to kolejna płaszczyzna przeniesienia rzeczywistych interakcji do świata sieci. Co ciekawe, w dyskursie, prowadzonym często w niezbyt kulturalny sposób, brali udział ludzie mający stałą możliwość wymiany poglądów *face to face*, a mimo to wybierali przekaz i kontakt zapośredniczony przez Internet. Aktywność na forum stała się alternatywnym sposobem oddziaływania na rzeczywistość społeczno-kulturową społeczności lokalnej. Stała się działaniem społecznym samym w sobie nakierowanym nie na społeczność samego forum, ale na społeczność lokalną Lalik. Wymiana zdań w *realu* stała się jakby mniej wiążąca – przypominała ustalanie czegoś „na gębę”. Post na forum zaczął nabierać siły sprawczej oddziałującej bezpośrednio na nie-elektroniczną rzeczywistość.

Można tutaj postawić tezę, że forum Lalik nie stanowiło odrębnej, samoistnej rzeczywistości. Stało się nie tyle odzwierciedleniem znanej, własnej rzeczywistości, ile narzędziem dla działań podejmowanych na rzecz własnej społeczności, a przynajmniej działania takie wspomagającym, względnie – z punktu widzenia badacza – nową sferą podejmowanych działań i interakcji.



Należy przy tym pamiętać, że rozpatrujemy tutaj nie tyle rzeczywiste działanie i współdziałanie, ile działanie i współdziałanie intencjonalne. Uwaga badacza kieruje się tutaj bardziej w stronę intencji autorów działań, niż na rzeczywisty efekt podejmowanych akcji. Działanie społeczne nakierowane jest na konkretne, postrzeżone przez autorów działania zjawisko w konkretnej, doświadczanej przez nich rzeczywistości społeczno-kulturowej. Działanie wymaga zatem określenia celu, założenia planu i efektu działania, a więc uprawomocnienia jego racjonalności. Intencją działania jest zatem dostrzeżenie potrzeby zmian w otaczającej człowieka rzeczywistości – dlatego każde działanie jest wywołane jakimś motywem, który dla badacza może być bardziej zajmujący niż sam efekt działania, będący bardziej istotny dla autora działania. W badaniu współdziałania w ramach społeczności lokalnej może być przydatne poszukiwanie zgodności motywów partnerów interakcji, jaką jest samo współdziałanie. Można powołać się tutaj na przekładalność motywów działania przedstawioną przez Alfreda Schutza (1984: 172-176). Według Schutza ludzie podejmują działania społeczne w oparciu o dwa rodzaje motywów – *motyw ażeby* i *motyw ponieważ*. Lider społeczności zbierający podpisy pod petycją działa z „motywem ponieważ” – ponieważ został do tego sprowokowany polityką władz gminy. Działa także z „motywem ażeby” – ażeby efektem tej polityki się przeciwstawić, ażeby pozyskać zwolenników

i udowodnić masowością protestu błędy działań władz. Ludzie podpisujący się pod petycją działają z „motywem ponieważ” – ponieważ zostali sprowokowani działaniem lidera, oraz z „motywem ażeby” – zgodnym tutaj z zakładanym efektem działania samego lidera. Przedkładając podpisaną petycję lider działa nadal z tym samym „motywem ażeby”, ale także z nowym „motywem ponieważ” – ponieważ został teraz zobligowany do takiego działania przez swych współdziałających. Taka zależność pomiędzy motywami działań powoduje uprawomocnienie podjęcia jakiegokolwiek działania na rzecz własnej społeczności, powoduje uprawomocnienie jego racjonalności, wreszcie kształtuje szczególny rodzaj interakcji, której partnerzy czują się współautorami działań społecznych. Przekładalność i zgodność motywów charakteryzuje zarówno interakcje rzeczywiste, jak i interakcje podejmowane na forum wsi Laliki.

Na forum Lalik podjęto działania na rzecz społeczności lokalnej. Po tragicznej śmierci trzynastoletniej mieszkanki Lalik – która na ruchliwej drodze krajowej biegnącej przez Laliki wpadła pod rozpędzonego mercedesa, wychodząc zza gimbusa odwożąc ją ze szkoły w Milówce – rozpętała się dyskusja o braku gimnazjum w Lalikach. Jak wspominałem wcześniej, w latach poprzedzających reformę szkolną zbudowano tu szkołę mającą pomieścić uczniów ośmioklasowej podstawówki. Po reformie samorząd nie zorganizował w nowym budynku gimnazjum, co spotkało się z niezadowoleniem laliczan. Po wypadku, ożywione dyskusje na forum doprowadziły do wystosowania ponownego protestu do władz gminy w sprawie gimnazjum w Lalikach – niestety bezskutecznego.

W 2006 roku doszło na łamach forum do krytyki działań ówczesnego sołtysa Lalik. Część postów miała charakter „osobistych wycieczek” czy wręcz oszczerstw, jednak treści postów na tyle wpłynęły na mieszkańców Lalik (oczywiście dyskusja prowadzona była równolegle także poza siecią), że sołtys został odwołany, a nowym wybranym prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Laliki.

Działania podejmowane na forum znalazły odzew także w okolicznych społecznościach, gdzie forum było dość uważnie śledzone. Na stronie Milówki www.milowka.pl znalazłem następującą rozmowę:

- > podobno odwołali sołtysa milówki ????
- > a naszego się nie da odwołać. to by było fajnie ?????????!!!!!! (wpis mieszkańca wsi Szare – P. S)
- (...)
- > da się odwołać każdego, ale jako „szary obywatel” możesz tylko postarać się o podpisy 10% wyborców sołectwa pod wnioskiem i skierować go do rady gminy.
- (...)
- > a co się dzieje z sołtysem Milówki?
- > ano siedzi na forum Lalik

Forum wsi Laliki stało się dodatkowym obszarem intencjonalnego współdziałania społeczności lokalnej. Nadało społeczności Lalik nowy wymiar – dyskusje prowadzone na co dzień w bezpośrednich kontaktach zostały przeniesione w bardziej formalny aspekt komunikacji internetowej – zostały zarchiwizowane w zasobach sieci, a co za tym idzie, upublicznione. Upublicznienie działań powoduje, że nie można się z nich wycofać bez narażenia się na kompromitację. Należy bowiem pamiętać, że w „lokalnych” dyskusjach brali udział ludzie spoza społeczności Lalik, oraz o tym, że do zamieszczonych na forum treści potencjalny dostęp miał każdy użytkownik Internetu.

Jak wspomniałem, aktywność na forum stała się działaniem samym w sobie mającym wpływ na rzeczywistą społeczność lokalną.

W 2008 roku forum i cały internetowy vortal wsi Laliki zniknęły z sieci. Nie znam przyczyn likwidacji strony – może wpłynęło na to zbytne upolitycznienie forum, może po prostu spowodowane było ukończeniem studiów przez administratora strony i podjęcie przez niego pracy w Katowicach. Czas mojego uczestnictwa na forum był istotnym rozszerzeniem kontekstu badań prowadzonych w realnej społeczności. Czy samo forum stało się dla mnie terenem badań?

laliki.masternet.pl – wirtualny teren badań?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba rozsądzić czym jest teren badań etnologicznych oraz jaka jest zależność między „rzeczywistym” światem społeczności lokalnej, a jego „wirtualnym” przedstawieniem w sieci.

Sens słowa teren w pracach etnologicznych ostatniej dekady wskazuje na jego poszerzenie o znaczenia wykraczające poza rozumienie terenu jako kategorii przestrzennej. Terenem może być literatura, człowiek i tworzone przez niego wyobrażenia, sieci powiązań społecznych i inne obszary badawcze kojarzone wcześniej z przedmiotem, czy obiektem badań, nie zaś z polem, w którym badania te są prowadzone. Jak zauważył Marcin Brocki:

teren często jest traktowany jako metafora, jako „teren”. Za przykładem Jamesa Clifforda pojawiają się w naszej etnologii głosy, że bycie w terenie należy traktować jako figurę retoryczną, zapominając niekiedy, że zmetaforyzowanie terenu było wynikiem tego, że literalne znaczenie nie obejmowało złożoności pozyskiwania danych w terenie, a w szczególności sztucznie separowało teren od jego reprezentacji.

(Brocki 2006: 62)

Zmetaforyzowany „teren” może być traktowany zatem jedynie jako kontekst, w którym badacz umieszcza swoje rozważania o człowieku i jego rzeczywistości, jednak w takim przypadku rodzi się pytanie: po co badaczowi badania terenowe? Jestem zwolennikiem empirycznego poznania świata. Traktuję zatem teren jako rzeczywisty świat, w którym badani przeze mnie ludzie realizują swoje życie, tworząc więzi międzyludzkie, sieci powiązań społecznych, podejmując działania, które to więzi, sieci powiązań i działania są przedmiotem moich badań. Tak rozumiany teren jest nie tylko kontekstem umożliwiającym ugruntowanie wiedzy o świecie poprzez odniesienie jej do konkretnego przykładu, ale źródłem wiedzy o konkretnym świecie, dla której kontekstem staje się „pozaterenowa” wiedza, dzięki której mogę zinterpretować pozyskane w terenie dane. Zdaję sobie sprawę, że dane te – pozyskane poprzez wywiad lub własne postrzeżenia spisane w formie notatek – stanowią nie tyle samoistne fakty ile przykłady przedstawienia tych faktów dokonane przez badanych i przez mnie samego. To jednak nie zmienia istoty samego terenu i bycia w nim. Wskazuje jedynie na wspomniane przez Marcina Brockiego ograniczenia wynikające z literalnego sensu słowa teren.

Badanie społeczności lokalnej Lalik polegało na ograniczonym uczestnictwie w tej społeczności. Uczestnictwie ograniczonym czasem spędzanym w Lalikach oraz dystansem pomiędzy członkami społeczności, a mną i moimi współpracownikami – studentami. Dystansem, który na wielu poziomach interakcji udawało się skrócić, ale nie zniwelować. Uczestnictwo, mimo tych ograniczeń, było jednak uczestnictwem polegającym na kontakcie z ludźmi – ich emocjami, troskami, przeżyciami, które stawały

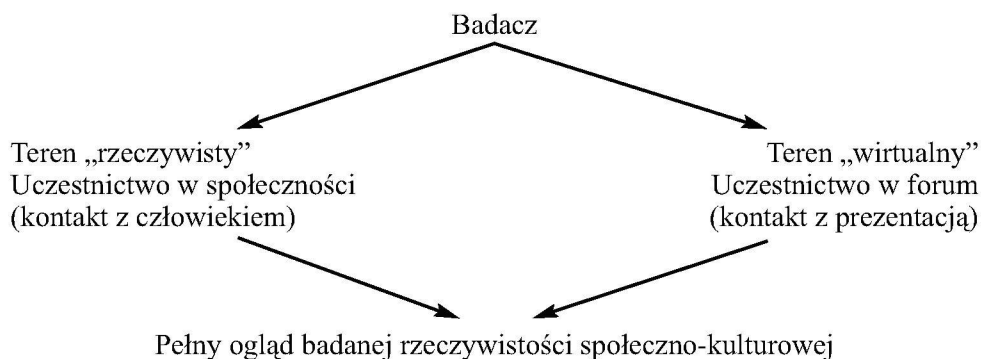
się urzeczywistnione bądź w rozmowie, bądź we wspólnym doświadczeniu.

Poszerzenie terenu badań o badanie forum stworzonego i użytkowanego przez mieszkańców świata będącego terenem moich badań poszerzyło asortyment źródeł wiedzy o badanym świecie oraz kontekst do interpretacji zasobów tej wiedzy. Badania polegające na byciu w terenie oznaczają uczestnictwo w życiu badanych ludzi. Podobnie badanie forum polegało na uczestnictwie w nim. Należy jednak pamiętać, że uczestnictwo w forum to kontakt z prezentacją autorstwa prawdziwego człowieka, ale nadal jedynie z prezentacją. Możliwe, że pisząc odpowiedź na *posta*, ów człowiek jest bardziej szczery niż w kontakcie twarzą w twarz, ale po pierwsze nie sposób tego zweryfikować, po drugie, mimo wzbogacenia form wypowiedzi elektronicznej o różnego rodzaju akronimy, homofony czy emotikony, w kontakcie zapośredniczonym przez Internet brakuje pozawerbalnej sfery interakcji.

Nie przeciwstawiam tutaj rzeczywistego świata badanej społeczności jemu odzwierciedleniu w Internecie. Oczywiście nie sposób traktować obrazu świata przedstawionego na stronie WWW jako równoważnego dla samego badanego świata, choćby przez wspomnianą wcześniej idealizację tego obrazu. Podobnie sieci powiązań mieszkańców tego świata nie przekładają się w pełni na sieci powiązań użytkowników forum. Jednak forum nie stało się dla mnie nowym terenem badań, a jedynie teren ów poszerzyło. Traktuję wypowiedzi na forum tak samo, jak wypowiedzi w rozmowie z badanymi, sytuacje opisane na forum tak, jak opowieści wywołane wywiadem, użytkowników forum, tak jak moich rozmówców. Forum staje się zatem zjawiskiem w realnym świecie, zjawiskiem stanowiącym przedmiot badań, nie zaś odrębnym światem i – co by z tego wynikało – odrębnym terenem badań. Badanie forum bez wcześniejszej wiedzy o Lalikach nabytej przez pobyt w rzeczywistym terenie powodowałoby, że treści forum mogłyby być dla mnie po prostu niezrozumiałe (nie mówiąc o tym, że nudne), na pewno zaś wyrwane z kontekstu, jakim jest tutaj rzeczywisty świat badanej społeczności.

Takie rozumienie forum laliki.masternet.pl (jak też każdego forum będącego przedmiotem badań etnologicznych) jest moim zdaniem zgodne z rozumieniem jego użytkowników, a zwłaszcza mieszkańców Lalik. Forum, o czym pisałem wcześniej, stało się narzędziem i miejscem wypowiedzi badanych ludzi, którzy odwoływali się do rzeczywistego świata będącego ich miejscem realizacji działań i działań tych celem. Forum, podobnie jak cały Internet, mimo wytworzenia swoistych dla siebie znaczeń, prezentacji i sieci powiązań, jest przede wszystkim komunikatem (por. Castells 2003) lub zbiorem komunikatów posiadającym nierozzerwalne odniesienia do świata realnego.

Forum staje się więc efektem działania oraz miejscem dla podejmowania kolejnych działań przez członków badanej społeczności lokalnej. Rozumiejąc społeczność lokalną jako wspólnotę intencjonalnego współdziałania i dostrzegając nową formę współdziałania w postaci lokalnego forum internetowego, musiałem włączyć samo forum w obszar badań. Uczestnictwo w forum pozwoliło mi „być na bieżąco” z badaną społecznością w czasie mojej nieobecności w Lalikach. Niewątpliwie pozwoliło na ugruntowanie wiedzy o przedmiocie i obszarze badań, ale nie mogło zastąpić rzeczywistego kontaktu z rzeczywistymi ludźmi. Przebiegało niejako równolegle do „fizycznego” badania lokalnej społeczności Lalik.



Podstawą badań był kontakt z człowiekiem – stałym uczestnikiem rzeczywistości społeczno-kulturowej Lalik. Forum stało się dodatkowym narzędziem umożliwiającym dotarcie do ludzi, do których w czasie badań prowadzonych w Lalikach z różnych przyczyn dotrzeć nie mogłem. Przez świadomość kontaktu z prezentacją proponowaną przez użytkowników forum nie prowadziłem przez Internet rozmów mogących zastąpić rzeczywisty wywiad. Wymiana uwag na forum ograniczała się do krótkich komentarzy mających wywołać wygłoszenie opinii nie zaś pełnych opowieści wykraczających poza formę postu czy komentarza. Próba wywołania opowieści o Lalikach zgłoszona w poście umieszczonym w zakładce *Laliki dla mnie są...* spełzła na niczym. Mimo dużej liczby (ponad 1200) odsłon nikt nie odpowiedział na mój apel. Ponadto „rozmowy” na forum nie mogły zastąpić rzeczywistego kontaktu z ludźmi, uczestnictwa w społeczności i związanej z nim obserwacji działań, zachowań i wzorów kultury. Po pierwsze dlatego, że obcowanie z prezentacją, nie z żywym człowiekiem ogranicza sposób komunikacji do wyrażen czysto językowych, po drugie, społeczność forum różniła się od społeczności Lalik nie tylko „składem osobowym” ale także formami wypowiedzi i wzorami zachowań, mimo względnego przeniesienia realnych więzi i wzorów ze świata „realnego” w świat elektroniczny.

Forum wsi Laliki stało się dla mnie dodatkowym narzędziem badawczym, a raczej dodatkowym polem obserwacji i ograniczonego uczestnictwa w badanej społeczności. Dla społeczności tej, odnosząc się do poruszonych we wstępie rozważań Izabelli Bukraby-Rylskiej, forum poszerzyło sieć interakcji, co za tym idzie powiększyło zasób wzorów kultury, rozumianych jako wiedza członków społeczności o sposobach realizacji celu współdziałania.

Literatura:

- Błaszczkyk A., Przestrzeń w wymiarze wirtualnym, [w:] Przestrzenie miejsca, wędrówki. Kategoria przestrzeni w badaniach kulturowych i literackich, red. Kowalski P., Uniwersytet Opolski, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Opole 2001, s. 69-78.
- Brocki M., Zaangażowanie – dystans – struktura wiedzy antropologicznej, [w:] Kultura profesjonalna etnologów w Polsce, red. Brocki M., Górny K., Kuligowski W., Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2006, s. 61-70.
- Bukraba-Rylska I., Socjologia wsi polskiej, PWN, Warszawa 2008.

- Castells M., Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.
- Kuligowski W., Internet jako Ziemia Obiecana czy post coitum triste, *Kultura i Społeczeństwo*, rok XLVI, nr 1, 2002, s. 91-101.
- Laliki, Laliki k. Zwardonia, *Newsweek*, 10.11.2002, s. 94.
- Ossowski S., O osobliwościach nauk społecznych, PWN, Warszawa 1983.
- Schutz A., Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania, [w:] Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej, red. Mokrzycki E., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984, s. 137-192.
- Znaniecki F., Grupy społeczne jako wytwory uczestniczących w nich jednostek, [w:] Znaniecki, Szacki Jerzy, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986, s. 293-308.

Źródła internetowe:

- www.forum.laliki.masternet.pl: dostęp – lipiec 2005-październik 2007.
- mal, Laliki, Zwardoń. Secesja przy granicy?, www.naszemiasto.pl/katowice/wydarzenia, 09.05.2008.
- www.milówka.com: dostęp – 20.11.2008.
- www.spanie.pl: dostęp – 12.10.2009.